

**Ceny prenumeraty.**

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu bezpłatnie 60 halery.  
Z przesyłką poczt. w kraju i zagranicą:  
miesięcz. 2K 50 h. | 2-krot. 3K. — h.  
kwartal. 7K 50 h. | wysyłka 9K. — h.  
rocznie 30K. — h. | pocztow. 36K. — h.  
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chocimczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

**Ceny ogłoszeń.**

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadrukane za wiersz petiowy lub jego miejsce 80 halery.  
Nekrologia za wiersz peti. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halery. Wymiar grubszym pismem liczą się podwójnie.  
Ceny oddzielnych numerów:  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WELSKA

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

**Kalendarz lwowski.**

Środa 29 marca.

**Imiona.** Rzym.-kat.: Dziś: Cyryla. Jutro: Kwiryna. — Gr.-kat. Dziś: 16 Sawyna. Jutro: 17 Aleksya Pr. — Słow. Dziś: Czimiśława. Jutro: Szukosława.

Wschód słońca 5:52, zachód 6:18.  
**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01\*, 9:11, 3:31\* 6:56, 11:31, 12:1\*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwoleczysk 7:06, 2:31\*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowiec 6:36, 11:21, 3:11\*, 11:18, 3:27\*; do Kołomyi 6:31; do Przemysła-Chyrowa-Zagórza 10:41; do Stryja 3:41, 11:41; do Ławocznego 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jaworowa 7:26, 6:24. — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdka, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka w dn powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1, nado we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od g. 8 do 1 popoł. i od g. 4 do 7 w. w soboty tylko od 8 do 1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, srody, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) srody, soboty i niedziele od 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczenki (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i sw. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piąt. sob. 9—12 3—6.

**Wystawy stale.** Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Oplata 60 h., w niedz. 30 h.

**Wystawy czasowe.** Wystawa prac rzeźbiarza St. Ostrowskiego, obrazów Romana Bratkowskiego i Karola Maszkowskiego w Salonie Tow. Sztuk pięknych.

**Salony Latoura** przy ul. Teatralnej 1.10 zapelnione kilkuset dziełami sztuki pierwszorzędných artystów, zostały ponownie otwarte. Wstęp od godziny 10 rano do zmierzchu — jak zwykle po 20 ct. Młodzież szkolna 10 ct.

**Lwowskie Foto-Plastikon** w pasażu Hausmana 46 razy premiowane, od 29 marca do 1 kwietnia do widzenia: Bardzo zajmująca podróż do Schaffhausen przez Ren koło źródła Temzy do Zurychu. Wstęp 20 hal.

**Wiadomości kościelne.** Archikatedra ormiańska: ks. arcyb. Teodorowicz cyki konferencyj dla pań codziennie do 31 marca włącznie, o godz. 7 wieczorem. (I. O fundamentach religii, II. Dogmat, III. Kult, IV. Modlitwa, V. Ożbiara i czyny religijne).

**Odczyty i wykłady:** Wykłady powszechne: dr. Siemiradzki: „Plody kopalne ziem polskich“ o godz. 7:30. Zakład chem. Uniw. — Koło artystyczno-literackie: St. Rejchan: „O ilustracji“, o g. 8 w.

**Posiedzenia i zgromadzenia:** Wiec szynkarzy w sali ratuszowej o 10 rano. — Zgromadzenie tygodniowe Tow. politechnicznego. (Sala Inst. fiz. Długosza 8) o 7 w. — Przedwyborcze Walne zgromadzenie w „Sokole“ o godz. 8.

**Teatr miejski.** Dziś i jutro: „Małżeństwo na zart“, operetka w 3 aktach Lehara.

**Z sali sądowej.**

**O borysławskie pożary.**

Sambor, 27 marca.

(Rozprawy dzień siódmy)

(Dokończenie).

Badanie świadka Petrowa.

Przew.: Kiedy to było?

Św.: Popołudniu.

Przew.: Śniadanie?

Św.: Piłem kawę, dlatego tak mi się zdało.

Przew.: A o jakiej porze pan pija kawę?

Św.: O każdej... Potem mnie szukali ich towarzysze, więc uciekłem do Drohobycza... Kandefer miał wyjeżdżać, ja chciałem pójść na robotę na jego miejsce, przyszedłem dowiedzieć się, kiedy jedzie, a on wybiegił pomieszany.

Przew.: A było to przed powiedzeniem żandarmom, przecie gdyby wiedzieli, toby ich tak długo na wolności nie zostawiali.

Św.: Trwało to ze czternaście dni od kiedy powiedziałem, aż do aresztowania.

Przew.: A żandarm opowiadał inaczej, że najpierw pan mówił, że ma coś ważnego i to długo trwało, a gdy wiedział kto to, aresztował!

Św.: To skłamał... Więc pytam Kandefera, kiedy wyjeżdża, a on mówi, że dziś o drugiej. Poszedłem wtedy na posterunek i powiedziałem, że ucieknę.

Przew.: A czy to ładnie tak naraz i miejsce po kimś brać i wydawać go żandarmom?

Św.: Nie chciałem potem tego miejsca. Wtedy poszedłem do pana Szybera, żeby poszedł do kasy i wstrzymał wypłacenie Kandefera.

Przew.: A czemu do p. Szybera?

Św.: Bo u niego się spalił i jego znałem lepiej od innych panów dyrektorów. A on mi powiedział, gdy się o wszystkim dowiedział, że gdy kiedy będę w krytycznym położeniu, to mam się zwrócić do niego, a on mi da zajęcie albo środki do życia, a teraz powinienem uciekać, bo śmierć mi grozi.

Przew.: A może my wiemy, czemu pan do pana Szybera chodził. Wie pan, że on nagrodę wyznaczył?

Św.: Nic nie wiedziałem wtedy, potem mi to dopiero Wypiański opowiedział, ale dopiero po oddaniu ich sprawiedliwości.

Przew.: Nie używaj pan górnolotnych wyrażeń!

Św.: Gdy mówięm p. Szyberowi, że jestem w krytycznym położeniu, on dawał mi pieniądze, raz guldena, raz dwadzieścia, raz sto...

Przew.: Wedle zasad zdrowej logiki zastanawia taki zbieg przypadków z tą nagrodą.

Św.: Nie wiedziałem o nagrodzie.

Przew.: A opowiadał pan Szyberowi, że pan sam chciał do nich przystać?

Św.: Tak jak teraz mówię.

Przew.: A wie pan, kto u p. Szybera podpałał?

Św.: Nic nie wiem.

Przew.: Nic nam pan dotąd nie mówił o tem podpalaniu na Wolance.

Św.: Gdy dostałem drugi raz prochu, chciałem schować pudełko na ulicy, a tu wychodzi Kandefer, zapewne wysłany przez Szelingowskiego i wziął mnie pod rękę...

Przew.: A czy to nie był Chomycz?

Św.: Ja nie wiem napewne, ja ich mało znał, a obaj wysocy.

Przew.: Tak samo u sędziego śledczego mówił.

Św.: Powiedziałem mu, że jeżeli chce wiedzieć gdzie idę, to niech idzie ze mną. Szliśmy koło dołów, na wierzchu było w nich trochę ropy a pod tem słona woda. On mówił, że podpalenie tego nie miałyby wartości.

Przew.: Czy pan wymienił żandarmom wszystkich obwinionych, pięciu mężczyzn i kobietę?

Św.: Kobiętę nie i Kuźmę nie!

Przew.: Czy pan tak tę rzecz przedstawiał, jakby wiedział o wszystkim?

Św.: Nic o Szczepaniakowej i Kuźmie nie mogłem mówić, pierwszej nawet nie znałem.

Przew.: Wedle protokołów przesłuchań są teraz tylko różnice drobiazgowo. Ale żandarmi Wypiański i Petry pod przysięgą zeznali inaczej.

Św.: Może być, że i ja więcej zeznałem, ale nie pamiętam.

Przew.: A nie mówił pan sędziemu śledczemu, że są sprzeczności?

Św.: A tak, były, były o te pudełka, czy ja zaraz je schowałem, czy potem.

Przew.: Czy zaraz po rozmowie dostał pan podpałkę, bo tu i sędzia śledczy zaznaczył, że miał z panem wielki kłopot, zanotował: „Świadek w swoich zeznaniach ciągle tak co do okoliczności, jak i osób podpadał w sprzeczności, a fakt wręczenia pierwszej podpałki wielokrotnie rozmaicie przedstawiał... Protokół spisany dopiero tak, jak po wielokrotnych upomnieniach zeznał. Sędzia miał wrażenie, że albo świadek nie chce mówić całej prawdy, lub nawet dopiero kombinuje.

Św.: Gdyby tak w śledztwie było mówione, jak dziś, tobym ja wszystko opowiedział, a tu pan sędzia dawał takie urywane pytania, a co było naprzód, a co potem“, że nie mogłem tak opowiedzieć.

Przew.: Dziś to już o cztery miesiące więcej, a pan dziś tak gładko opowiada. Żandarmi zaś mówili inaczej.

Przew.: W protokole jest, że „w towarzystwie

Vicente Blasco Ibanez.

## RUDERA

(LA BARRACA).

Przełożyła z hiszpańskiego

ALINA ŚWIDERSKA.

Ale ranny nie po to tu stał, żeby słuchać beków i obruszył się gburowato. Dostyc tych wrzasków, tu o to idzie, czy można ruszyć ręką, bo mu coraz gorzej. Ale to proste skaleczenie, nic więcej. Za silny się czuje, żeby to mogło być coś złego. No, przedzi, wody, szmat, butelkę z arniką, którą Teresa chowa tam u siebie jak sakrament jaki, ruszcież się, tu nie pora stać i patrzeć z rozwartą gębą.

Teresa przewróciła całą izbę, grzebiąc po szafach, drąc płótna, rozwijając zawiniątka, podczas gdy Rózia myła wciąż i przemywała broczącą ranę, która jak nożem przecinała mięsisty obojczyk.

Obie kobiety zatamowały krew jak mogły, obwiązały ranę i Baptysta odetchnął z zadowoleniem, jakby już był wyleczony. Gorzej mu się nieraz dostało.

I zaczął przestrzegać dzieci, żeby się miały na baczności. O wszystkim, co tu widzą, ani słowa. Wszystko to trzeba dziś zaraz zapomnieć. To samo powtarzał żonie, która mówiła coś o doktorze. Już on się potrafi sam wylizac; zdrowe ma przecie ciało. Najważniejsze, żeby się tu nikt obcy nie mieszał. Kto wie, co się w tej chwili dzieje... z tamtym.

Podczas gdy mu żona pomagała zmieniać bieliznę i łóżko mu słała, Baptysta wszystko jej opowiedział. Pocziwa kobieta otwierała szeroko oczy z przerażenia,

wzdychała ciężko na myśl o niebezpieczeństwie. w jakim był jej mąż, i niespokojnie wciąż się oglądała na drzwi zamknięte, tak, jak gdyby tamtędy wejść miała policya.

Jasiek tymczasem, w zapale przezorności czyścił strzelbę, suszył ją przy świecy i szorował lufy, aby z nich zetrzeć najmniejszy ślad niedawnego użytku.

Cała rodzina źle noc spędziła. Baptysta miał gorączkę, rzuczał się, bredził, ciągle mu się zdawało, że goni kogoś po kanale i krzykami swemi straszyl małych, którzy nie mogli spać i kobiety, które się nawet wcale nie kładły, tylko siedziały przy nim, dając mu pić co chwila wodę z cukrem, jedyne lekarstwo domowe, na jakie potrafiły się zdobyć.

Nazajutrz przez cały dzień trzymali drzwi zamknięte. Ranny miał się lepiej, dzieci z oczami czerwonymi od bezsenności siedziały nieruchome w dziedzińcu na kupie śmiecia, patrząc bezmyślnie na grzebiące się koło nich zwierzęta podwórzowe.

Teresa przez szparę drzwi wyglądała na okolicę i wracała potem z nowinami do izby mężowskiej... Tyle ludzi! Przechodzą przez drogę wszyscy z okolicy i wszyscy idą do chaty Pinenta, a tam aż się roi od narodu. A wszyscy rozczarwieni, posępni, rozprawiają głośno i wygrażają pięściami i wściekle się oglądają na dawne grunta Barreta.

Baptysta opryskliwym burknięciem przyjmował wszystkie te wiadomości. Ale każde słowo otowianym ciężarem spadało mu na piersi. Ten ruch całej okolicy do domu jego wroga, to znaczy, że Pimento ma się źle bardzo. Pewno umiera. To pewna, że siedzą w nim obie kule Baptysty.

I co teraz będzie? Czy i jemu przyjdzie zgnieć w więzieniu tak, jak biedny Barret?... Nie. Uszanuje się wiejskie zwyczaje i sprawiedliwość wymierzą mu sami,

Umierający przekaże zemstę przyjaciółom, braciom Terresola i innym podobnym. I Baptysta sam nie wiedział czego się więcej obawiać, czy sprawiedliwości wiejskiej, czy miejskiej.

Wieczór już zapadał, kiedy ranny, mimo protestów i próśb żony i córki, wstał z łóżka.

Dusił się. To atletyczne ciało, nawykłe do ciągłego zmęczenia, nie mogło znieść tylu godzin nieruchomości, a ból w opuchłym ramieniu pobudził go do zmiany miejsca, jak gdyby w ten sposób mógł się uwolnić od cierpienia.

Chwiejnym krokiem, odurzony przez długie leżenie, wyszedł z chaty i usiadł na przyźbie.

Wieczór był niespokojny, dął wiatr niezwykle chłodny, jak na tę porę, sine chmury pokrywały słońce, a z pod nich wyciekało światło, zamykając widnokrąg jakby zasłoną z bladego złota.

Baptysta mętym wzrokiem poglądał w stronę miasta, obrócony tyłem do domu Pinenta, który stamtąd widać było doskonale teraz, kiedy już zżęto ruchome zastony zbóż.

Walczyło w nim uczucie ciekawości z obawą, żeby za wiele nie zobaczył, nakoniec jednak pierwsze zwyciężyło i zwolna się obracając, utkwil wzrok w chacie nieprzyjaciela.

Prawda, pełno narodu kręci się przede drzwiami, mężczyźni, kobiety, dzieci, cała okolica zbiegła się zobaczyć poległego swego obrońcę.

Jak oni go wszyscy muszą nienawidzić... Tak byli daleko, a jednak odczuł doskonale, że imię jego musi być na wszystkich ustach; w szumie uszu, w szybkim pulsowaniu tętna, przyspieszonego przez gorączkę, zdawało mu się słyszeć groźny szmer tych szepców.

(C. d. n.)

metalowców byli wtedy Kandefer, Chomycz i Górny, właśnie bowiem palił się szyb Szybera. Bowiem oznacza związek przyczynowy.

Św.: Ja tego tak nie mówiłem, to musiał pan sędzia ze swej strony dodać.

Przew.: Wyspiański mówił, że nasz konfident widział w czasie pożaru Klaudyusza i Chomycza z koszem w ręku.

Św.: Nie wiem, czy to Klaudyusz, ale szedłem raz z Potoka do metalowców i po drodze ich spotkałem, potem przyszli do metalowców zziądani, położyli się na kawkę, a w dziesięć coś minut zaczęto trąbić na pożar. Chomycz leżał na ławce i rewolwer mu wyglądał z kieszeni.

Przew.: Wyspiański podaje, że według pańskiego podania do tajnego komitetu należeli Chomycz, Górny i Szelingowski, a ci przybraли jako wykonawcę Kuźmę i Kandefera.

Św.: Ja miałem przekonanie, że Kuźma jest człowiekiem o czystym sumieniu.

Przew.: Wyspiański mówił, że podpałki sporządzano w mieszkaniu Chomycza.

Św.: Tak, to mówiła przed żandarmem Petryna Chomyczowa.

Przew.: Wyspiański zeznał pod przysięgą, że mu pan mówił, że pan sam był przy sporządzaniu podpałek.

Św.: To źle przysięgł.

Przew.: Nie śmieję się pan.

Św.: Ja się nie śmieję, tylko nie wiem co na to mam powiedzieć.

Przew.: Żandarm Petry powiedział, że pan mu mówił, że Szelingowski stamtąd wynosił podpałki.

Św.: To nieprawda.

Przew.: Więc wedle pana Wyspiański i Petry zeznali nieprawdę.

Św.: Całkiem naturalne.

Przew.: U pana wszystko naturalne.

Prokurator zastrzegł sobie przesłuchanie na później.

Obr. dr. Marek stawia świadkowi szereg pytań co do dat, ale ten tu przeważnie nic bliżej określić nie może. Gdy mu dr. Marek przedstawia wynikające stąd wątpliwości, odcina się mu Petrow.

Świadek: Ja na tych wykrętach nic się nie rozumiem.

Obr. To ja chcę, aby pan ze swych wykrętów coś opuścił. Więc w aktach jest, że pan zeznał, że to szyb Szybera.

Św.: To musieli żandarmi dodać, bo ja o szybie Szybera nic nie wiem.

Obr.: Więc wtenczas pan dostał pierwszą zapalkę?

Św.: Nie, to nie była pierwsza.

Przewodniczący konstatuje tu, że świadek zeznał, że o szybie Szybera nic pozytywnego nie wie. Dr. Marek stara się wykazać, że jest niemożliwym, aby takie narady o podpalanie mogły się odbywać w pokoju bilardowym, graniczącym z jednej strony ze sienią, z drugiej z szynkownią.

Obr.: Przedtem przed żandarmami pan zeznał, że te wszystkie knowania robiono u Chomycza.

Św.: Tego nie mówiłem.

Obr.: Żandarm zeznał to pod przysięgą!

Św.: Nie, tego nie powiedziałem.

Obr.: Ależ sam żandarm zeznał, że przed nim Szczepaniakowa żadnych nie złożyła zeznań.

Św.: Jeżeli tak, to chyba nie pamiętam.

Na świadku widać coraz większe znużenie, całe szeregi pytań, spływających się jak grad, nie znajdują już szybkiej odpowiedzi, na twarz występują mu wypieki...

Obr.: Gdzie jest prawda?

Św.: Ja nie mogę sobie wyobrazić, żeby to była prawda.

Obr.: Ile razy pan podsłuchiwał?

Św.: Nie pamiętam.

Obr.: A pan wczoraj co zeznał?

Św.: Nie pamiętam, co wczoraj zeznałem.

Obr.: A co pan dzisiaj mówił?

Św.: Jest zapisane.

Obr.: A więc pan dwa razy podsłuchiwał?

Św.: Raz podsłuchiwałem!

Obr.: W śledztwie pan mówił o „ścisłym“ a dziś pan mówi o ścisłym tajnym komitecie, czemu pan wtedy tak nie mówił?

Św.: Może mówiłem, ale pan nie słyszał.

Obr.: Ilu pan podawał członków jego wczoraj?

Św.: Sześciu.

Obr.: A w śledztwie mówił pan, że 12, dał 10 nazwisk.

Przew.: Tu zachodzi nieporozumienie.

Obr.: Kogo pan wymienił, jako członków komitetu wtedy?

Św.: Nie wiem, nie mam tych nazwisk w głowie.

Obr.: A kogo wczoraj?

Św.: Jest zapisane.

Obr.: A kogo przed Wołoszyńskim?

Św.: Ja Wołoszyńskiego nie znam.

Obr. Przecie pan z Wołoszyńskim aresztował Kuźmę! Kuźma!

Obr. Kuźma: Tak z Wołoszyńskim!

Obr.: Raz pan mówił, że pan został po przesłuchaniu obojętnym, raz że „krew zawrzała“!

Św.: Ja nie mówiłem, że bym był obojętnym.

Przew.: To drobnostka, w protokole „udałem obojętnego“.

I tak dalej i dalej trwało to badanie, wprost do połowania na sprzeczności przyrównać się dające, wszystko przytoczyć trudno, przez ten dzień więcej było do

zapisania, niż przedtem przez trzy. Niektóre ustępy jeszcze przytoczę.

Obrońcy zasypywali wprost Petrowa szeregi pytań tak szybkich, że ledwie mógł się orientować; szeregu sprzeczności, które nawet przedtem wyjaśniał, nie może już wyjaśnić, coraz więcej znać na nim znużenie, coraz więcej nie pamięta. W ogniu pytań, świadczących jak tęgimi adwokatami są obrońcy przysłani z Krakowa, świadek dochodzi do gorączkowego wprost stanu, na twarz mu występują wypieki i wreszcie prosi o przerwanie przesłuchania z powodu, że jest zmęczony.

W czasie jego opowiadania, gdy dokładnie i szczegółowo opisywał to, co miał widzieć, bardzo szczegółowo i obrazowo ilustrując opowiadanie gestami i naśladowaniem ruchów, wtenczas wedle zeznań przez obwinionych wykonywanych, panowało na całej sali grobowe milczenie, jak dotąd ani razu jeszcze. Nastrój grozy udzielał się wszystkim, przerażające fakty zarzucane obwinionym, odpowiedzialność za sprawiedliwe wydanie wyroku, teraz dopiero występowały w całym swym ogromie.

Niektórzy z obwinionych okazywali przygnębienie i niepokój.

Podczas pytań obrońców, którzy z wielką zięcznością usiłowali świadka wprowadzić w sprzeczności nie do rozwiązania, wykazać, że kłamie, zdyskredytować go, ogarniał i słuchaczy nastrój głębokiego niedowierzania, lecz świadek już nie dawał się zbijać z tropu i albo na niespodziewany sposób sprawę wyjaśniał, albo oświadczał, że nie pamięta.

Mistrzostwo w swym zawodzie adwokatów podziwiano, prokurator zastrzegł sobie stawianie pytań na później.

Wieczorem przesłuchano trzech członków socjalistycznych organizacji z Czerniowiec, którzy potwierdzają, że Chomycz przejeżdżał tamtędy do Rumunii w pierwszej połowie sierpnia.

Jn. S.

Sambor. (Tel. wł.) Popołudniu przesłuchiowano kilku świadków. Zeznania policyantów gminnych Mamczyna i Kobielnika wykazały wielkie braki protokołu oględzin. Obrona wnosi ponownie o unieważnienie.

Dalej następują ciekawe zeznania aresztanta Hobera o porozumiewaniu się oskarżonych zapomocą kartki. Prokurator i obrońcy wnoszą o przesłuchanie nowych świadków. Koniec rozprawy może w sobotę.

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

### Więści z Królestwa

#### Zarządzenie ministra oświaty w sprawie szkolnej.

Kraków. (Tel. pryw.) „Czas“ donosi z Warszawy 27 bm.: Onegdaj kurator warszawskiego okręgu naukowego Schwarz otrzymał od ministra oświaty Głazowa następujący telegram: „Na posiedzeniu komitetu ministrów postanowiono jednogłośnie odrzucić wszystkie pretensje (pretensjami nazwane jest żądanie wprowadzenia polskiego języka wykładowego. Przyp. Red.) Co się tyczy wykładu języka polskiego w tymże polskim języku, to chociaż kwestya ta nie spotkała się z energicznym oporem, to jednak postanowiono odłożyć decyzję do czasu obznajomienia się członków komitetu z materiałem w tej kwestyi i niezbędnymi informacjami. Uczniów VII. i VIII. klasy, którzy nie stanęli na wezwanie, należy uważać za zwolnionych w myśl postanowień specjalnej narady. Żydów i Rosyan należy ukarać o stopień wyżej. Podpisano: Głazow“.

#### Próba zbrojnej ruchawki?

Katisz. (TBK.) Aresztowano tu gromadę ludzi, uzbrojonych w stare karabiny, kije i noże. Grupa robotników przeszkadzała innym robotnikom w pracy i plądrowała domy.

Sosnowiec. (TBK.) W okr. dąbrowskim i Sosnowcu pracę prawie wszędzie znów rozpoczęto.

## Z caratu.

#### Komitet ministrów pracuje nad sprawą polską.

Petersburg. (TBK.) Komitet ministrów obradował nad kwestyą własności ziemskiej Polaków w 9 guberniach zachodnich, nad prawem Polaków wstępowania do służby rządowej i nad zniesieniem niektórych innych ograniczeń. Obrady nad temi kwestyami mają być ukończone na następnym posiedzeniu.

#### Zbrojna legia akademicka.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Zeitung“ dowiaduje się z Kijowa, że 600 studentów uniwersytetu i techniki na odbytem w tych dniach zgromadzeniu uchwalilo wezwać ogół studentów do zorganizowania się w zbrojną legię akademicką, celem podjęcia walki z rządem.

#### Zaburzenia w Jaltce.

Jalta. (TBK.) Przybyło tu wojsko z Symferopola. Rozruchy przybierają coraz większe rozmiary. W kilku punktach miasta podłożono ogień; ludność przeszkadzała straży pożarnej w akcji ratunkowej. Wszystkie strażnice policyjne zburzono; wszystkich aresztantów uwolniono. Składy monopolowe wódek również zniszczono.

Jalta. (Pet. Ag. tel.) W niedzielę o godz. 6 popoł. ponowiły się rozruchy. W II rewirze policyjnym zebrał się tłum, począł wszystko niszczyć i podążył do

głównych biur policyjnych i do więzień. Powybijał okna, biura spustoszył i 13 więźniów uwolnił, poczem usiłował podpalić więzienie, ale mu się to nie udało. Następnie ekscedenci podzielili się na kilka grup, które w rozmaitych miejscach niszczyły sklepy i restauracje. Około północy podpalono kilka magazynów, a straż ognio-wą po drodze zatrzymano. O godz. 4 rano nastął spokój, ludność jednak i nadal była wzburzona. Wobec bezradności policyi utworzyły się dla ochrony życia i mienia trzy oddziały straży obywatelskiej.

W poniedziałek o 1 popoł. przybyło wojsko z Sebastopola.

Na nadzwyczajne posiedzenie Rady miejskiej przybyło 8 członków. Burmistrz nie przybył. Przyjęto rezolucyę o utworzeniu komisji dla zbadania przyczyn zaburzeń i uciwialono wezwać do składu tej komisji zastępców robotników.

Na jednym ze zgromadzeń robotniczych wśród oklasków przyjęto żądanie zwolnienia konstytuandy i ukończenia wojny.

#### Inflanty w stanie wzmocnionej ochrony.

Ryga. (Pet. Ag. tel.) Wskutek zarządzenia ministra spraw wewn. ogłoszono od wczoraj w Inflantach (to znaczy w jednej gub. Liflandzkiej. P. Red.) stan wzmocnionej ochrony.

#### Strajki i zaburzenia.

Tambow. (TBK.) Robotnicy fabryczni z Raskasowa w liczbie 6000 strajkują nadal i panuje wśród nich wielkie wzburzenie. Wzmocniono wojsko. Pośrednictwo gubernatora, który tu umyślnie przyjechał, nie odniosło skutku.

Nieżyn. (TBK.) Z Czernihowa wysłano kompanię wojska do dóbr Warkijewka, gdyż listy z pogroźkami wywołały zaniepokojenie.

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Ztg.“ donosi z Petersburga, że dotąd 35 tysięcy robotników jeszcze strajkuje. Rząd spodziewa się wszakże, że uda mu się na drodze pokojowej strajk ten zażegnać.

## WOJNA.

#### Zapowiedź zajęcia Kirinu.

Londyn. (Tel. wł.) „Times“ dowiaduje się z Petersburga: Marszałek Ojama zawiadomił chińskiego gubernatora Kirinu, że Japończycy w dniu 10 kwietnia wkroczą do miasta.

General Leniewicz dalej się cofa; wszystkie jego wojska cierpią wielki niedostatek.

#### Znęcanie się Rosyan nad jeńcami.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Telegraph“ donosi z Tokio: W czasie ostatnich walk około Mukdeny Rosyanom udało się wziąć do niewoli pewną ilość jeńców, nad którymi znęcali się niemiłosiernie. Kozacy np. kilkunastu jeńcom szabłami powybijali oczy, 25 rannych Japończyków w innym miejscu obłali naftą i podpaliłi.

#### Pomnożenie japońskiej kawalerii.

Petersburg. (Tel. wł.) Według depeesz prywatnych Japończycy rozporządzają obecnie o wiele liczniejszą kawalerią, niż na początku wojny, ponieważ liczne oddziały Chunchuzów, mające doskonałe konie, zostały wcielone do armii czynnej.

#### Rosya zakupuje parowce z węglem.

Londyn. (Tel. wł.) „Times“ donosi, że rząd rosyjski zakupił od linii Hamburg-Ameryka 10 wielkich parowców, które mają być dostawione z węglem do Libawy. Niektóre z nich są ogromnej pojemności, przeciętnie każdy z nich kosztuje po 120.000 funtów szterlingów.

#### Powodzenie pożyczki japońskiej.

Londyn. (TBK.) B. Reutersa donosi, że pożyczkę japońską subskrybowano w sumie przewyższającej znacznie emisyjną. Sam Hamburg podpisał półtora miliona funtów szt.

#### Kapitan hr. Szeptycki.

Wiedeń. (Tel. wł.) Tutejsze ministerstwo wojny odebrało wiadomość z głównej kwatery rosyjskiej, że kapitan sztabu generalnego hr. Szeptycki, przydzielony do głównej kwatery rosyjskiej, znajdował się podczas bitwy pod Mukdenem przy oddziale generała Rennenkampfa i podczas owych starć wyszedł zupełnie cało. Obecnie znajduje się hr. Szeptycki również przy generale Rennenkampfie, który coia się razem z innymi oddziałami armii rosyjskiej w kierunku Kirina i Charbina.

#### Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj po posiedzeniu Izby poselskiej Koło polskie odbyło posiedzenie, które trwało około półtorej godziny.

Na wstępie przed porządkiem dziennym p. Wotyga prosił, aby Koło polskie upoważniło go do wniesienia interpelacyi w sprawie rozporządzenia, w danego przez starostwo w Krakowie. Mocą tego rozporządzenia utrudniono właścicielom nieruchomości w obrębie fortyfikacyi Krakowa stawianie lub naprawę szop, parkanów, chlewów, dachów i t. p. Koło polskie uchwalilo wniesić interpelacyę w tej sprawie.

Następnie p. Rotter prosił, ażeby w sprawie ustawy o rejonowaniu buraków Koło polskie uchwalilo reasumcyę w myśl wniosku p. Garapicha.

Przeciw temu wnioskowi p. Rottera przemówił p. Garapich, a następnie minister dr. Piętaś oświadczył, że dyskusya w tej sprawie jest przedwczesną, rolnicy bowiem i cukrownicy mają się jeszcze w tym ty-

godniu, mianowicie w piątek porozumieć, nie można tedy z góry wiedzieć, jak to porozumienie nastąpi. — Uchwalono głosować za ustawą z wyjątkiem §§. 5 i 9.

P. Szepetycki podniósł niewłaściwe postępowanie wojskowych komisji remont. Owe komisje narażają hodowców koni na kłopoty i koszty przedstawiania koni a następnie nie kupują koni bez podania nawet powodów. Członkowie komisji budżetowej powinni z całym naciskiem tę sprawę podnieść podczas obrad nad budżetem ministerstwa obrony krajowej.

Następnie przystąpiono do porządku dziennego. Na porządku dziennym stał §. 14 ustawy o podwodach. P. ks. Pastor prosił, ażeby Koło polskie zreasumowało swoją uchwałę i nie głosowało za §. 14. Ten paragraf bowiem każe dostarczać dla oficerów powozów tylko na resorach. Minister obrony krajowej chce w Izbie poselskiej złożyć oświadczenie, że wybór rodzaju pojazdu nie będzie należał do tego, który żąda podwozy, lecz do gminy, która daje podwozy. Nadto Sejm kraj. według §. 9, ma prawo wydawania bardziej szczegółowych postanowień w sprawie rozdziału sprawiedliwego podwódt.

Uchwalono tę sprawę odesłać do komisji parlamentarnej, która ma ostatecznie zadecydować. Resztę posiedzenia uznano za poufne.

#### Minister Wittek i p. Dawid Abrahamowicz.

Wiedeń. (Tel. wł.). Zauważono podczas wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej, że pierwszy wiceprezes Koła polskiego p. Dawid Abrahamowicz odbył dłuższą konferencję z ministrem kolejowym drem Wittkiem. Posłowie polscy patrzą z pewną usprawiedliwioną podejrzliwością na tego rodzaju konferencje, gdyż wiadomo, że p. Abrahamowicz jest jedynym z przewodców Koła polskiego, który broni ministra Wittka i pragnąłby utrzymać go na stanowisku.

#### Z Izby posłów.

Wiedeń. (TBK.) W Izbie posłów przemawiali dalej Udrzał, Kink i Stojan, który domagał się otwarcia szczegółowej rozprawy. Dyskusję przerwano. Po szeregu zapytań do prezydenta i odpowiedzi ministra Wittka na interpelacje, posiedzenie zamknięto. Następnie w poniedziałek.

Wiedeń. (TBK.) Przy końcu wczorajszego posiedzenia Izby przyszło do kilku gwałtownych scen. P. Schoenerer w zapytaniu do prezydenta, podniósł, iż od kilku dni toczą się konferencje między posłami niemieckimi a czeskiimi.

Prezydent wezwał p. Schoenerera, aby nie odstępował od rzeczy i ograniczył się do zapytania do prezydenta. Wezwanie to wywołało protesty i okrzyki na ławach Wszechniwców.

W końcu p. Schoenerer zakończył przemówienie swe zapytaniem, czy prezydent wie co bliższego o tych rokowaniach. Prezydent odpowiedział, że nie wie.

Pp. Choc i Biankini w zapytaniu do prezydenta domagali się odpowiedzi na wniesione interpelacje.

Prezydent wzywa obu mowców, aby ograniczyli się do zapytania do prezydenta, co wywołuje żywe protesty wśród radykałów czeskich. Posłów Fressla i Choca wezwał prezydent do porządku.

Następnie minister kolei dr. Wittek odpowiadał na wniesione interpelacje.

Na tem obrady zakończono. Następne posiedzenie w poniedziałek o godz. 3 po południu.

#### Sprawa obciążenia podatkowego Galicji w komisji budżetowej.

Wiedeń. (TBK.) Komisja budżetowa przyjęła wczoraj rozdział „podatki bezpośrednie“.

W dyskusji p. Głabliński zaznaczył wobec poprzednich wywodów p. Schraffla, że Galicja do sumy podatku osobisto-dochodowego nie może przyczynić się w stosunku do jej liczby ludności, ponieważ kraj ten posiada 77 proc. włościan, którzy nie wszędzie wchodzi w rachubę co do tego podatku. Natomiast miasta galicyjskie są bardzo obciążone, pomimo, iż nie posiadają wielkiego przemysłu, a większość ich ludności tworzą ubodzy robotnicy i żydzi. I tak podatek ten płaci w Lwowie 26 proc. ludności, w Krakowie 24 proc., w Przemyślu 20 proc. gdy tymczasem w najbogatszych miastach Austrii tylko około 30 proc. ludności jest opodatkowane, zaś w Opawie tylko 21 proc. itd.

Bądź co bądź, wynik podatku osobisto-dochodowego wywiał rozczarowanie, co należy w części przypisać malemu dobrobytowi, a w części systemowi podwójnego opodatkowania.

Najgorszym w systemie podatków bezpośrednich jest podatek domowy, zwłaszcza w większych miastach. Mówca dziękuje ministrowi skarbu za przychylnie traktowanie żądań Krakowa i innych miast, nie będących stolicami krajów, i sądzi, że miastom tym przynajmniej na polu podatku domowego powinno się przyjść z pomocą.

Następnie wskazuje na szereg uchwał Sejmu galicyjskiego; o nadużyciach w stosowaniu przepisów o podatkach bezpośrednich i poleca je ministrowi skarbu do uwzględnienia.

Minister Koseł omawia podniesione w dyskusji kwestje i oświadcza, że będzie się starał przy ściąganiu podatków na przyszłość usunąć wszelkie uciążliwości, jednakże moralność podatkowa, jakkolwiek obecnie już jest lepsza, nie znajduje się jeszcze na pożądanym poziomie. Minister przychyliła się do żądania szybkiego załatwiania spraw podatkowych i zapewnia, że przy wszystkich czynnościach tych będzie miał na oku nie tylko interesy fiskalne, ale i ochronne opodatkowanych.

#### W sprawie zwołania sejmu galicyjskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.). Marszałek hr. Badeni był wczoraj w parlamencie i konferował z prezesem Koła polskiego hr. Dzieduszyckim i innymi wybitnymi członkami Koła. Jak słyhać, konferencje te stały w związku z zamierzonym zwołaniem wkrótce Sejmu galicyjskiego.

#### Obiad dworski.

Budapeszt. (TBK.). Wczoraj odbył się obiad dworski, w którym wzięli udział: ambasador austriacko-węgierski w Berlinie p. Szögenyi-Marich, Lukacs, hr. Juliusz Andrassy, prezydent Izby poselskiej Juszt i posłowie: Falk, Koszut, Szederkenyi i inni.

#### Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.). Monarcha opuszcza w piątek albo w sobotę stolicę Węgier. We czwartek odbędzie się ostatni obiad u dworu, wydawany dla członków parlamentu. Panuje tu przekonanie, że ostatecznie monarcha zgadza się na dojscie do skutku gabinetu, w którym zasiądą Juliusz hr. Andrassy, Wekerle i hr. Apponyi, gdyż nawet Stefan hr. Tisza miał w ostatnich dniach doradzać monarsze, ażeby porobił pewne ustępstwa na rzecz komendy węgierskiej, gdyż w przeciwnym razie kraj będzie narażony na wielkie przejścia. Ambasador austriacko-węgierski w Berlinie, Szögenyi-Marich oświadczył wprost, że nie podejmie się utworzenia gabinetu, gdyż tego rodzaju krok uważa za zupełnie bezskuteczny.

Budapeszt. (TBK.). Wczoraj o godz. 10 rano był prezydent gabinetu hr. Tisza na półgodzinnym posłuchaniu u cesarza. O g. 1/2 11 przyjął cesarz ambasadora Szögenyi'ego. Po audyencji, Szögenyi konferował z hr. Juliuszem Andrassym. Jak słyhać, p. Szögenyi zabawi w Peszcie dłużej, niż początkowo zamierzał. Wczoraj konferował on również z kilkoma parlamentarzystami opozycyjnymi.

Budapeszt. (Tel. wł.). W poselskich kołach wczoraj obiegła pogłoska, że monarcha gotów jest poczynić pewne koncesje opozycji węgierskiej na polu wojskowo-politycznym.

Pewne zainteresowanie budzi także wczorajszy obiad dworski, na który zaproszeni zostali między innymi hr. Andrassy i Koszut.

Berlin. (Tel. wł.). Dziennik tutejszy „Germania“ ogłasza w sprawie przesilenia węgierskiego wywiad u pewnej osobistości, która na mocy swego stanowiska poinformowana jest dobrze o zamiarach monarchy. Osobistość ta zaznaczyła, iż Węgrzy pragną usunięcia zagwarantowanego w ugodzie r i va organizacji wspólnej armii, oraz chcą uczynić i w ten sposób prawa korony i pod wielu innymi względami. Na jednak od swoich prerogatyw nie odstąpi ze względu na swych następców. Wywiad rzeczony zaznacza również, iż prócz korony, która jest najsilniejszym czynnikiem zbroi się do walki także i Austria (czego także lekceważyć nie należy) przeciwko przepętnym Węgom. brutalnie depczącym inne narodowości.

#### Nowy gabinet włoski.

Rzym. (TBK.). Agencja Stefaniego donosi, że nowe ministerstwo zostało utworzone pod przewodnictwem Fortisa.

#### Walka kulturalna we Francji.

Paryż. (TBK.). Izba dep. uchwaliła jednomiesięczne prowizoryum budżetowe, poczem toczyły się dalsze obrady nad ustawą rozdziału kościoła od państwa.

Dep. Clichun sprzeciwił się twierdzeniu, jakoby stanowisko Watykanu wywołało rozdział. Combes pragnął go i przygotował. Żaden kraj nie może istnieć bez moralności, a tem samym bez religii.

Dep. Barthou oświadcza, że będzie głosował za zniesieniem budżetu wyznań, a to z powodu polityki stolicy Apostolskiej. Odrzucenie przedłożenia o rozdziale kościoła od państwa byłoby obecnie klęską dla stronictw republikańskich.

Paryż. (TBK.). Pięciu francuskich kardynałów, mianowicie arcybiskupi: Paryża, Lyonu, Bordeaux, Reims i biskup Autun wystosowali do prezydenta republiki pismo, w którym występują za utrzymaniem konkordatu i oświadcza, że system „stowarzyszeń wyznaniowych“ przeczy istnieniu kościoła i formalnie równa się próbie schizmy. Przedłożenie o rozdziale kościoła od państwa nie jest wyrazem woli narodu, a przyjęcie go musiałoby doprowadzić do prześladowań religijnych. Gdyby okazała się konieczność zmiany konkordatu, to należałoby ją przeprowadzić w porozumieniu z Watykanem.

#### Zaburzenia robotnicze w Hiszpanii.

Madryt. (TBK.). Jak z Andaluzji donoszą, robotnicy pozabawieni pracy, przeciągają ulicami miast: Sewilli i Xeres i domagają się chleba i pracy.

#### Sensacyjne zeznanie anarchisty.

Nowy Jork. (TBK.). Aresztowany w r. 1903 za zamach dynamitowy Rousseau, złożył sensacyjne zeznanie w sprawie eksplozy na amerykańskim krążowniku „Maine“, którego wysadzenie w powietrze przyczyniło się do wybuchu wojny hiszpańsko-amerykańskiej w r. 1895. Rousseau zeznał, że w porozumieniu z kubańskimi powstańcami opracował plan wysadzenia w powietrze szeregu amerykańskich statków. Jeden z powstańców, który plan ten miał wykonać, przez pomyłkę przytoczył minę pod owym statkiem amerykańskim, wskutek czego nastąpiła eksplozya. Człowiek ów popełnił potem samobójstwo.

#### Sprawa Maroka.

Londyn. (Tel. wł.). Donoszą tu z Tangeru, że zamierzona pacyfikacja Maroka przez Francję nigdy się nie uda.

#### Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.). W dalszym ciągu obrad Tow. rolniczego przyjęto następującą rezolucję, przedłożoną przez dra Battaglię:

„Walne zebranie poleca komitetowi, aby się za stanowił nad utworzeniem ogólnej rady gospodarczej krajowej, któraby była dobrowolną asocjacyą celem zastępstwa i obrony wspólnych interesów wszystkich grup gospodarczych w kraju, oraz celem łagodzenia sprzeczności, któreby zachodziły między interesami tych grup. Z wykonania niniejszej uchwały ma komitet zdać sprawę na najbliższem walnem zebraniu i porozumieć się z lwowskim Tow. gospodarczem i z Izbami handlowymi i przemysłowymi, centralnym Związkiem przemysłu fabrycznego i krajowem Tow. naftowem co do utworzenia ogólnej rady gospodarczej“.

Prezesem towarzystwa wybrano nadal jednomyślnie Zdzisława hr. Tarnowskiego, zastępcą prezesa ponownie Karola Czecha.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z obrad sekcji, zebranie zamknięto.

Kraków. (Tel. pryw.). Izba handlowo-przemysłowa odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezesa p. Gotza-Okocimskiego. Na wniosek p. Rescha Izba uchwaliła zwrócić się do rządu z memoriałem, przesłanym na ręce posła Rapoporta, o jaknajszybsze rozpoczęcie budowy kanału Dunaj-Odra. Dalej na wniosek tego samego referenta uchwaliła Izba domagać się utrzymania i nadal dla Krakowa reekspedycy zboża, utraconego z powodu nowej taryfy przeracznowania, dalej oświadczyła się Izba za wnioskiem komisji łączonnych sekcji, aby wziąć inicjatywę w utworzeniu Związku Izb handlowych Galicji i Bukowiny, celem wypracowania jednolitego memoriału na wypadek rozdziału celnego Austrii od Węgier. W końcu oświadczyła się Izba za utworzeniem w pierwszym rzędzie w Krakowie targu przymusowego na nierogaciznę.

Rouen. (TBK.) Kongres socjalistyczny oświadczył się za zjednoczeniem wszystkich partji socjalistycznych we Francji.

## Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 28 marca b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g.		Temperatura	
				Wzrost	Spadek	Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	731.6	+1.4	SSE <sub>1</sub>				
2 popoł.	729.6	+11.6	SW <sub>4</sub>	—	+11.8	+0.3	
9 wiecz.	731.9	+7.4	SW <sub>3</sub>				

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu. Prognoza na dziś: Zmienne zachmurzenie, nieznaczne opady.

— Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa zamianowała dr. Arona Heilperna, zastępcą nauczyciela w gimnazjum w Jasle; oraz przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Stefana Juńskiego ze szkoły realnej w Stanisławowie do II szkoły realnej we Lwowie i Mieczysława Daszyńskiego z II szkoły realnej we Lwowie do szkoły realnej w Stanisławowie.

Minister kolei żelaznych zamianował Kornela Kobyłańskiego zastępcą naczelnika oddziału dla spraw osobistych, dobroczynnych i zdrowotnych w dyrekcji wiedeńskiej; Stanisława Karpńskiego zastępcą naczelnika oddziału prawniczo-administracyjnego dyrekcji krakowskiej, oraz Zygmunta Raffa z Krakowa naczelnikiem oddziału technicznego nadzoru wozów w centralnym urzędzie zarządu wozów w Wiedniu. Dalej minister przeniósł adjunkta Edwarda Kwitnowskiego ze Lwowa do okręgu dyrekcji wiedeńskiej, oraz adjunkta Marcelego Machnowskiego ze Stanisławowa do okręgu dyrekcji lwowskiej; nakoniec zezwolił na zamianę miejsc służbowych asystentowi Adamowi Fialkowi z okręgu dyrekcji krakowskiej i adjunktowi Albertowi Härtingowi z okręgu dyrekcji stanisławowskiej.

— Wybór uzupełniający dwóch członków Rady powiatowej w Jaworowie z grupy większych posiadłości rozpisano namiestnictwo na 4 maja.

— Nadanie prezenty. Namiestnictwo zaprezentowało ks. Henryka Wędzichę, proboszcza z Gruszowa, na opróżnione rz. kat. probostwo „regiae coll.“ w Zabierzowie.

— Akad. Koło T. S. L. urządza w niedzielę dnia 9 kwietnia w salach Kasyna miejskiego: „Wieczór muzykalno-wokalny“. Najwybitniejsze siły artystyczne przyobiecwały swój współudział. O szczegółach doniosą afisze.

— Obywatelstwo honorowe. Rada gminna król. woln. miasta Lubaczowa zamianowała p. Józefa Kopkę swoim obywatelem honorowym w uznaniu zasług, jakie tenże, jako notaryusz i burmistrz około rozwoju i podniesienia miasta poleżył.

— Zażegnany bojkot. Na prośbę p. Józefa Ryłskiego, właściciela pracowni krawieckiej, podajemy do wiadomości, iż zapowiedziany przed dwoma tygodniami bojkot tej pracowni przez jego własnych robotników, został przez wydelegowane z obu stron komisje ugodowo załatwiony.

— Nieudany zamiar ucieczki. Chaskiel Buchsbaum, osiadający karę w zakładzie karnym, chciał znaleźć sobie dłuższy urlop, znudziło mu się bowiem więzienie. W tym celu umówił się z notowanym złodziejem Setziem

Sufriń, który mu miał pomódz przez dostarczenie ubrania cywilnego do przebrania się z uniformu kryminalnego.

Jako najstosowniejsze miejsce do ucieczki wybrano gmach poczty głównej, gdzie aresztanci rąbią drzewo. Podczas roboty zjawił się w dziedzińcu Sufriń i począł dawać znaki Buchsbaumowi; zauważył to jeden z więźni i uwiadomił dozorcę, który oddał Sufrińa w ręce policyi.

Skutki swawoli. W ul. Słonecznej napastowały gromady żydziaków gospodarza z Czystyn, Szymona Nazarewicza, obrzucając jego wóz śmieciem i szarpiąc go za poły. Dziesięcioletni Mendel Haberkorn, któremu zamato było znęcać się nad cierpliwym wieśniakiem, zabrał się do jego konia i począł ciągnąć za ogon. Koń mniej cierpliwy od swego pana, wierzgnął i uderzył w twarz Mendia, szczęściem nie był podkuty, więc zranił go tylko nieznacznie.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 47'40 do k. 47'60. Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39— do K. 39'70. W beczkach K. 40'60 do 43'05. Tendencja: spokojna.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 77'50 do 78—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. ——. Kostkowi prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. ——, w całych wagonach K. —— do —— beczkami. do ——. Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 28 marca. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 307—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 308—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 279—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4 proc. 108'50, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 24'65, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 484—, Clary 40 zł. m. k. 160—, Pożyczka m. Insbrodu 20 zł. 79—, Losy m. Krakowa 20 zł. 85—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 66'50, Oien 40 zł. 170—, Palfy 40 zł. m. k. 175—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 56'50, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 37'25, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65—, Salina — zł. m. kon. 220—, Pożyczka salcburska 75 —, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 143— fr. 142'25, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 535—.

Berlin, d. 28 marca. Banknoty austriackie 85'30, Spirytus ——.

Paryż, d. 28 marca. Trzy procent. renta ——, 30'40.

Frankfurt, dnia 28 marca. Austr. kred. 213'10, Disconto ——, Laura 192'30, Koleje państwowe ——, Alpy ——. Usposobienie

Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów Wiedeń St. Marx.

Wiedeń, 28 marca.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 10,022 sztuk świń, między temi 4,680 galicyjskich. Ceny za tuczne świnię węgierskie 121 do 124 h., za galicyjskie młode świnię 80 do 108 halerzy za kilogram żywej wagi.

Depesze z targu piętneznego.

Wiedeń, 29 marca. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 675'50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 786'75, Akcje Anglo banku 299'25, Akcje Unionbanku 555—, Akcje Länderbanku 468— Akcje Bankvereinu 563'50, Akcje Bodencredit 1026— Akcje gal. Banku hipotecznego 547— Akcje kolei państwowych 659'75, Akcje kolei południowej 91'50 Akcje Tramway A. ——, B. ——, Akcje kolei Elbethal 417—, Akcje kolei północnej 556'5, Akcje kolei czerniow. 589—, Akcje Alpy 520'25, Akcje Rima Murany 535'50, Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2639— Akcje Fabryk broni 598—, Akcje tureckie tytoniowe 342—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1065—, Oblig. węg. ind. 98'25, Renta majowa 100'35, Austr. Renta koronowa 100'45 Węg. Renta koronowa 98'10. 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99'85, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98'90, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101'90, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112—, 4 proc. listy Banku kraj. 99'85, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102—, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102'40, Obligacje propinacyjne 100'05. 4 pro. Gal. noż. kraj. z 1893 r. 100—, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 97'90, Losy tureckie 141'75, Marki 117'22, Ruble 252'75, Kredyty ——, Alpy ——, Węgier. kred. ——, Unionbank ——, Koleje. ——, Usposobienie rezerwowane. Montany i fabryka broni silne.

Berlin, 29 marca. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyt 213—, Staatsbahny 141'50 Disconto Comandit 192'60, Berlin. Tow. handl. 163'90, Laura 265'75, Bohumery 244'75 Kolej połudn. wschodnio-pruska ——. Rubel za gotówkę 216—, Kolej warsz-wied. ——, Kolej morza śródziemnego ——; Kolej Meridionałna ——, Losy tureckie 135—, Renta włoska ——, „Harpener“ kopalnia węgla 208'40, Kolej Marienburg-Mławka ——, Konsolidacye ——, Lombardy 16'90, Kolej Henry 116'10, Niemiecki bank narodowy 128'50, Kanada Preferred 149'40, Akcje żelugi hamburskiej 158'25, Kurs warszawski ——, Huta „Donnersmark“ 268—.

Berlin, 29 marca. 4 proc. węgierska renta złota ——, węgierska renta koronowa ——, Austr. akcje kredytowe 213—, Staatsbahny 141'50, Lombardy 17'20, Disconto Comandit 192'60, Ruble 216—.

Frankfurt, d. 29 marca. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa 101'30, Austr. renta srebrna ——, Austr. renta złota 102'40 Austr. akcje kredytowe 212'90, Staatsbahny 141'60, Lombardy 17'10, 4-proc. austr. renta koronowa 101—.

Paryż, d. 29 marca. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99'85, 4 proc. renta włoska —— 4 proc. hiszpańskie Exteriores ——, Losy tureckie 144— Nowe tureckie Console ——, Otmomany 605— Deber 445—, Chartered 49— Rio-Tinto 16'51, Renta turecka C. ——, Renta turecka B. ——, Lancaster ——, Renta bułgarska ——, Renta grecka ——.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, d. 28 marca. Pszenica na kwiecień 1905 od koron 18'32 do 18'34, Pszenica na maj 18'20 do 18'33

Pszenica na październik 16'64 do 16'66, na kwiecień od —— do ——, Zyto na kwiec. od 14'70 do 14'72, Zyto na październik 13'40 do 13'44, Owies na kwiecień od 13'84 do 13'86 Owies na maj 0— do 0—, Owies na październik 11'82 do 11'84, Kukur. na lipiec 1905— do 0—, Kukurudza na maj od 15'04 do 15'06, Kukurudza na sierpień od —— do ——, Kukurudza na wrzesień od 14'86 do 14'88 Rzepak na sierpień od 23'40 do 23'60. Pogoda: chmurno.

Przyjechali do Lwowa

dnia 28 marca b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy): Hr. A. Starzewski z Płazy, hr. K. Roztworowski z Hrehorowa, hr. W. Mołodecki z Monasterzysk, Z. Rylska z Krakowa, W. Kielczewski z Husiatyna, F. Bocheński z Mużyłowa, M. Podlewski z Czernicy, G. Schulz ze Skolego, W. Pohorecki z Królestwa, E. Makomaski z Rosyji, A. Goldamer z Sanoka, F. Gniewosz z Jasionowa, Z. Wyszpolski z Wołynia, Z. Jordan z Wojnicza, B. Zaleski z Podola rosyjskiego.

Hotel Imperial. Hr. Stanisław Tarnowski z Chorzelową, hr. Władysław Korytowski z Płotyczą, hr. Franciszek Zamoyski z Uryczy, hr. Wacław Męcinski z Dublan, br. Maurycy Chłapowski z Krakowa, Marian Niewiadomski z Borysławia, Kazimierz Słotwiński z Krukieniec, Michał Zakotyński z Podola rosyj., Aleksander Strzelecki z Kukiżowa, Jan Horodyski z Krogułca, Roman Żurakowski z Podola rosyj., Henryk Weychert z Królestwa Polskiego, por. Młocki ze Złoczowa, Roman Gdesz z Borysławia, Karolina Kicińska z Królestwa Polskiego, Bogdański ze Starunia, Leopold Haas, z Wiednia, Wilhelm Blauw z Wiednia, Stanisław Rulikowski z Królestwa Polskiego, Józef Pogorski z Dublan, Włodz. Micewski z Dublan.

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień

(na kwartał II 1905)

Prenumeratory „Słowa Polskiego“ zamawiać mogą wraz z dziennikiem za dopłatą 1 korony miesięcznie (3 kor. kwartalnie, 12 kor. rocznie) tygodnik poświęcony wszystkim gałęziom pracy kobiet, modom sztuce i literaturze

„Świat kobiecy“

(Pismo to bez pośrednictwa „Słowa Polskiego“ kosztuje w Galicyi 5 kor. kwartalnie, 20 kor. rocznie). Nowi prenumeratory otrzymają bezpłatnie początek zaczytanych w pierwszym kwartale powieści.

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich 1. 9 w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 938

Table with multiple columns containing financial data, exchange rates, and prices for various goods and services. Includes sections like 'Kursy giełdy wiedeńskiej', 'Listy zastawne', 'Akcje banków', and 'CENNIK lwowskiej izby handlowej i przemysłowej'.